

Publiczki – Beata Rybotycka

Zapadła noc głucha,
W latarnie wiatr dmucha
Ktoś pieśni mej słucha,
Czart chyba sam!
Idę gdzie los gna mnie,
Choć miasta pól zna mnie,
Nie patrzy nikt na mnie
Ni na mój kram

Ach, kupcież publiczki,
Gorące publiczki,
Gdy macie publiczki,
Nakarmię was!
Tę prośbę mam jedną:
Nim gwiazdy w krąg zbledną,
Wspomóżcie mnie biedną
Choć jeden raz

Kto papa mój, mama,
Ja nie wiem dziś sama,
Dziewczyna, nie dama,
Mam od was mniej!
Lecz żal mój jest krótki,
Wypiję trzy wódki
I idą precz smutki
Przy pieśni tej:

Ach, kupcież publiczki,
Gorące publiczki,
Gdy macie publiczki,
Nakarmię was!
Tę prośbę mam jedną:
Nim gwiazdy w krąg zbledną,
Wspomóżcie mnie biedną
Choć jeden raz

A jak w tej złej dobie
Zarobię coś sobie,
To wielki bal zrobię,
A ze mną wy!
Noc całą, bez zmiany,
Od ściany do ściany,
Harmonia i tany
Wciąż będą szły!

Ach, kupcież publiczki,
Gorące publiczki,
Gdy macie rubliczki,
Nakarmię was!
Tę prośbę mam jedną:
Nim gwiazdy w krąg zbledną,
Wspomóżcie mnie biedną



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych